



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

W tym tygodniu zlamaliśmy „świętą” regułę. Na ostatniej stronie „Opolskiego Gościa” czytelnik nie znajdzie – jak od wielu lat bywało – opisu kolejnej parafii naszej diecezji. Zamieściliśmy tam bowiem list z życzeniami, jakie przesłał Benedykt XVI naszemu arcybiskupowi z okazji jego jubileuszu. Naprawdę warto ten tekst przeczytać, nie jest to bowiem zwykły, konwencjonalny, czy też dyplomatyczny list grzecznościowy. Ale rzecz jasna nie będę tłumaczył, o czym pisze Ojciec Święty. Po prostu warto zacząć od ostatniej strony. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Panorama parafii PW. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W KLUCZBORKU
- FOTORELACJA Z ODPUSTU w „Studzionce”

10 rocznica powodzi tysiąclecia

## Msza nad rzeką

Po raz dziesiąty nad brzegiem Odry w Mechnicy odprawiono Mszę św. w rocznicę pamiętnej powodzi.

– Aż trudno uwierzyć, że to już po raz dziesiąty gromadzimy się nad brzegiem Odry na Mszy św. dziękczynnej – powiedział ks. Rudolf Golec, proboszcz parafii pw. św. Jakuba w Mechnicy, inicjator Mszy św. w nietypowej, ale pięknej i znaczącej scenarii – nad brzegiem Odry, na polanie ocienionej starymi lipami. Na Mszy w sobotę 30 czerwca zgromadziło się kilkaset osób – głównie mieszkańcy Mechnicy i leżących na drugim brzegu Zdieszowic. Licznie przybyli także strażacy. – Chcemy dziękować także za strażaków, którzy wówczas stanowili najbardziej prężną grupę niosącą pomoc – mówił ks. R. Golec. Wokół polowego ołtarza, który zbudowany był – jak od lat – na łodzi nr 270 568 z OSP Mechnica stanęło 27 pocztów sztandarowych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, także z Niemiec – z miejscowości Horka w



ANDRZEJ KERNER

Saksonii. Mszy św. przewodniczył bp Paweł Stobrawa, w koncelebrze obok proboszcza Mechnicy był ks. Józef Urban – diecezjalny duszpasterz strażaków, ks. prałat Antoni Komor – proboszcz ze Zdieszowic, ks. prałat Rudolf Pierskała i ks. Józef Sykosz – proboszcz z Ciska, parafii, która mocno ucierpiała w czasie powodzi w 1997 r. W Mszy św. uczestniczyli także władze regionu: wojewoda, starostowie, wójtowie gmin,

**Ks. Antoni Komor wraz z parafianami przeprawia się na drugi brzeg, na Mszę św.**

władze Państwowej Straży Pożarnej. – Dziękujemy dziś za solidarność i pomoc, która płynęła z serc współczujących z potrzebującymi. Tragedia tamtych dni pokazała, że nawet największe nieszczęście może wzbudzić dobro, które widzimy w odbudowanej rzeczywistości. Jedynymi przegranymi są ci, którzy chcieli z tej powodzi skorzystać materialnie – powiedział w kazaniu bp Paweł Stobrawa. ■

## MATURA WYPADŁA LEPIEJ NIŻ ROK TEMU



ANDRZEJ KERNER

Wyniki egzaminów maturalnych w województwie opolskim są zdecydowanie lepsze niż przed rokiem. W tym roku zdało 89 procent maturzystów z Opolszczyzny. Średnia krajowa – 90 proc. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie liceów ogólnokształcących – zdało 96,8 proc. Mimo że technika i licea profilowane wypadły słabiej niż ogólniaki – odpowiednio 85,1 i 78,7 proc. zdających – to poprawiły wyniki w porównaniu z rokiem ubiegłym, często o kilkadziesiąt procent. Rekordzistą jest liceum profilowane w ZSZ przy ul. Hallera w Opolu, gdzie w ubiegłym roku maturę zdało 21,6 proc. uczniów, w tym – aż 87. Lepsze wyniki nie mogą uspokajać – w wielu wypadkach są wynikiem amnestii maturalnej. ■

**Maturzystka z II LO w Kędzierzynie-Koźlu jest zadowolona z wyników. W tym liceum nie zdał tylko jeden z 220 uczniów**

## Udany Dzień Wspólnoty



KS. ZYGMUNT HUPKA

Prymicyjne błogosławieństwo ks. Piotra Wróbla

**PAWŁÓW.** Tradycyjnie w sobotę po zakończeniu roku szkolnego w dekanacie Pietrowice Wielkie ministranci spotkali się na Dniu Wspólnoty Liturgicznej Służby Ołtarza. W tym roku spotkanie miało miejsce w parafii św. Michała Archaniola w Pawłowie. Najpierw ministrantki, ministranci, lektorki i lektorzy z parafii: Borucin, Cyprzanów, Gamów, Krowiarki, Krzanowice, Pawłów, Pietrowice Wielkie, Samborowice i Wojnowice, wraz ze swymi duszpasterzami, zgromadzili się w kościele na nabożeństwie słowa Bożego, które odprawił ks. proboszcz Zygmunt Hupka. Pochodzący z Wojnowic neoprezbiter archidiecezji krakowskiej ks. Piotr Wróbel wygłosił kazanie i

udzielił zgromadzonym prymicyjnego błogosławieństwa. Drugą częścią Dnia Wspólnoty był festyn sportowy. Rozegrano finały Dekanalnej Ligi Ministranckiej – zwyciężył Pawłów (grupa starsza) i Cyprzanów (młodszy). Konkursów, konkurencji i zabaw było wiele. Specjalną atrakcją był mecz: księża kontra lektorzy starsi (3:2 dla lektorów). – Dyrekcja i pracownicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pawłowie postarali się o to, aby nie zabrakło napojów chłodzących, lodów i kiełbasek. Całej imprezie towarzyszyła przepiękna pogoda, radość uczestników i bardzo sprawną organizacją – informuje ks. Zygmunt Hupka, proboszcz parafii w Pawłowie.

## Pod znakiem świętych

**KRAPKOWICE.** Parafia św. Mikołaja w Krapkowicach i tamtejszy oddział Klubu Inteligencji Katolickiej zorganizowały „Krapkowicki Tydzień Kultury Chrześcijańskiej”, w trakcie którego odbyło się wiele imprez kulturalnych, prelekcji i wystaw. Większość wykładów i prelekcji poświęcona była śląskim świętym i błogosławionym: św. Jackowi, bł. Czesławowi i bł. Bronisławowi, bł. Józefowi Cebuli, bł. Alojzemu Ligudzie, bł. Emilowi Szramkowi oraz służebnicy Bożej Marii Merkert (wkrótce błogosławionej). Świętym i błogosławionym diecezji opolskiej poświęcona była także wystawa w kościele parafialnym.

## Medale im. ks. Pieczki

**RACIBÓRZ.** Kapituła Medalu im. Księdza Prałata Stefana Pieczki wyłoniła tegorocznych laureatów. Medal „Unitas in Veritate” przyznawany za wybitne osiągnięcia w pracy na rzecz społeczności Raciborza decyzją Kapituły Medalu otrzymali w tym roku: Maria Frączek, ks. bp Gerard Kusz, prof. Jerzy Pośpiech oraz Szkoła Podstawowa nr 4 w Raciborzu, która 15 października br. otrzyma imię ks. Stefana Pieczki. Medale podczas uroczystej gali laureatom (z wyjątkiem bp. G. Kusza, który nie mógł przybyć) wręczał Alfred Pieczka, brat księdza.

## „Te panie” są stąd

**SŁUŻBA ZDROWIA.** W ogólnopolskim proteście pielęgniarek, a także powstaniu „białego miasteczka” przed Kancelarią Premiera RP, sprowokowanemu przez ostentacyjne zlekceważenie pielęgniarek przybyłych na manifestację do Warszawy przez premiera i jego otoczenie, znaczny udział miały pielęgniarki z województwa opolskiego. Opolskie pie-

lęgniarki wręcz były inicjatorkami „okupacji” trawnika przed Urzędem Rady Ministrów w odpowiedzi na odmowę spotkania ze strony premiera. Przywódczynią grupy nawołującej do pozostania przed budynkiem rządowym była szefowa opolskiego regionu Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Krystyna Ciemiak z Kędzierzyna-Koźla.



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Protest opolskiej służby zdrowia przed urzędem wojewódzkim

## Kończ śląski w Unii

**REGION.** Trwają prace nad zarejestrowaniem w Unii Europejskiej kołacza śląskiego jako opolskiego produktu regionalnego. Czynnicy starania w tym kierunku Związek Śląskich Rolników w Opolu wybrał kołacz spośród m.in.: siemieniutki, krupnioków i żymłoków, ze względu na jego powszechność i dostępność. Chcemy zarejestrować nasz kołacz w czterech wersjach: z makiem, serem, jabłkami i suchy. Problemem na drodze rejestracji jest ustalenie jed-

nolitej receptury, która zostanie ostatecznie przyjęta jako obowiązująca przy wytwarzaniu kołacza śląskiego – unijnego produktu regionalnego. Wiadomo, że każdy piekarz i każda gospodyni mają swoje tajemnice kuchni, ale mamy wielką nadzieję, że uda się pokonać wszelkie piętzące się przeszkody. Osoby chcące wziąć udział w opracowaniu receptury proszone są o kontakt ze Związkiem Śląskich Rolników (tel. 077 454 31 44, e-mail: biuro@silesia.agro.pl)

Kołacz z piekarni państwa Charciarków w Opolu Groszowicach



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Twórczość osób niepełnosprawnych

# Rodzina to cały świat

Kolorowe obrazy, rzeźby, tkaniny, ceramika ozdobiły na jeden dzień hol Szkoły Muzycznej w Opolu.

Kilkanaście stoisk z artystycznym dorobkiem osób niepełnosprawnych, biorących udział w V edycji ogólnopolskiego konkursu plastycznego, udostępniło uczestnikom I Gali Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych, zorganizowanej 27 czerwca br. przez Oddział Opolski Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Autorami prezentowanych prac byli uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Oleśnie, Opolu, Nysie, Jędrzejowie, Brzegu, Namysłowie, Nysie, Krapkowicach, Starych Siolkowicach; podopieczni Domów Pomocy Społecznej w Namysłowie, Czarnowasach, Kluczborku i Środowskich Domów Samopomocy w Sowcycach, Strzelcach Opolskich, Kluczborku i w Opolu.

Temat tegorocznego konkursu „Rodzina” wywołał w uczestnikach dużo pozytywnych refleksji, marzeń i skojarzeń: rodzina to słońce, to cały świat, to radość o poranku, to miłość i ciepło w mroźną noc. Rodzinę malowano farbami, tkano z kolorowej włóczki, przedstawiano ją w kołażu, w rzeźbie i w wyklejance z tkanin, wstążek czy zasuszonych

roślin. Narysowany na drewnie przez Zbyska Małodzińskiego z Krapkowic obraz rodziny, objętej spojrzeniem oka Opatrzności, symbolizuje zharmonizowany, bezpieczny świat. Karina Anderwald z Opola namalowała kolorowe, przejrzyste drzewo genealogiczne swojej rodziny, nazywając wszystkich zdrobniale po imieniu. Dla Marianny Marszałek i Konrada Karola rodzina to Święta Rodzina z Maryją, Józefem i Jezusem. A Grażynie Nicie z Domu Pomocy Społecznej, prowadzonego przez Siostry św. Jadwigi w Czarnowasach, rodzina kojarzy się z mamą, najpiękniejszą na świecie, namalowaną pełną gamą kolorów. W zbiorowej pracy malarskiej wykonanej przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Starych Siolkowicach rodzina to ich miejscowość, ciepło rodzinnego domu, kościół.

Dyrekcja Oddziału Opolskiego PFRON-u wręczyła wszystkim 80 autorom prac (wiele prac miało kilku autorów) nagrody za udział w konkursie, podziękowała także opiekunom i kierownikom placówek. Uroczysta gala, z udziałem kawalerów Orderu



**Twórczość uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej prowadzonych przez Caritas Diecezji Opolskiej w Starych Siolkowicach**  
Poniżej: Na galę przyjechali uczestnicy konkursu i ich opiekunowie

Uśmiechu, władz wojewódzkich, starostów i kierownictwa Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, stała się okazją do uhonorowania największych, zdaniem PFRON-u, przyjaciół niepełnosprawnych, doskonałych organizatorów pomocy najbardziej potrzebującym, a są nimi Caritas Diecezji Opolskiej oraz Teresa i Kazimierz Jednorogowie, założyciele Fundacji „Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym”. Wyróżniono również Jana Ostrowskiego, prezesa Opolskiego Forum Organizacji Socjalnych, za pomoc w uruchomieniu pracowni kompu-

terowej w Domu Złotej Jesieni w Opolu, w której seniorzy uczą się obsługi komputera.

Alicja Minkowska-Klemens z opolskiego PFRON-u, – Na konkurs wpłynęło bardzo dużo pięknych prac, świadczących o wielkich możliwościach twórczych osób niepełnosprawnych, o ich wrażliwości, wyobraźni i ekspresji. Jury, składające się z profesjonalnych plastyków i przedstawicieli osób niepełnosprawnych, stwierdziło wysoki poziom artystyczny, duży kunszt w ich wykonywaniu, a prace oceniano w kilku kategoriach: malarstwo, grafika, rysunek, ceramika, rzeźba kameralna, tkanina i aplikacja. Część dorobku uczestników konkursu wysłana została do Warszawy na finał konkursu.

TS-M



– Mogłem przywieźć tu dziecko chore na AIDS, wziąć ludzi na współczucie. Ale wolę pokazać to, co jest w Afryce piękne i dobre, nie to, co smutne – mówi o. Roman Woźnica, klaretyn z Wybrzeża Kości Słoniowej. I przywiózł 13 ludzi, którzy zachwycali swoim śpiewem i tańcem.

tekst  
**ANDRZEJ KERNER**  
zdjęcia  
**KRZYSZTOF ŚWIDERSKI**

Zespół Claret Gospel występował w naszej diecezji przez 11 dni, dając w sumie 17 koncertów. – To jest tak jakby piłkarz grał mecz dzień po dniu – tłumaczy wysiłek artystów z Abidżanu, ekonomicznej stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, o. Woźnica. Słowo „artyści” jest zupełnie na miejscu. Wszyscy, którzy widzieli sympatycznych, emanujących energią Afrykanów, chyba nie mają co tego wątpliwości. – Wybraliśmy do zespołu ludzi najlepszych, a nie najlepszych muzyków – podkreśla jednak ojciec klaretyn, który w 12-tysięcznej parafii Vridi Cite w Abidżanie ma 10 chórow, a każdy z nich liczy około 50 osób.

### Afryka przyjechała

W wypełnionej do granic możliwości „Studzionce”, pątniczym kościele NMP w Ujeździe, działy się rzeczy niewiarygodne. Claret Gospel wprowadził swoim śpiewem i tańcem tak gorącą atmosferę, że poddawali się jej nawet najbardziej nobliwi mieszkańcy okolic, którzy tłumnie przybyli, by zobaczyć murzyński zespół śpiewa-

# W rytmie Wybrzeża

jący gospel oraz wykonujący muzykę i tańce tradycyjne. Skłonił Ślązaka do okazywania entuzjazmu i uzewnętrzniania radości w kościele to niełatwe zadanie. A tu działo się to naturalnie, bez jakichkolwiek dyrektyw duszpasterzy czy wysiłków religijnych dyskdzożejów. – Mam jednak nadzieję, że żaden ksiądz nie będzie teraz wiernych strofował, że tak pięknie nie śpiewają i że nabożeństwa parafialne nie są tak żywiołowe. To byłoby bez sensu. Nie można robić takich porównań, również w drugą stronę – zaznacza o. Roman Woźnica CMF. Wystarczyło, że dziewczęta z Claret Gospel swoim tanecznym krokiem weszły w tłum, rozdając krzyżyki z hebanu, płonące tea-lighty, czy też potrzęsając misami z kalebasy prosiły o wsparcie misji klaretynskich, a niemal było widać, jak otwierają się serca zgromadzonych, jak zaczynając płonąć oczy, jak ręce samoczynnie składają się do klaskania. Portfele otwierały się w sposób naprawdę widoczny. Notabene członkowie Claret Gospel nie zarabiają nic na swoich występach, nagrodą jest dla nich sam wyjazd, natomiast niektóre nasze gwiazdy muzyki ewangelizacyjnej i chrześcijańskiej żądają obecnie kilkadziesiąt tysięcy złotych za jeden występ.

### Lucy, czyli Luśka i Didier

#### – sprzedawca kanapek

Z członkami zespołu spotkałem się na gościnnej plebani w Chechle, gdzie Claret Gospel miał swoją bazę podczas występów w diecezji opolskiej. Muzycy z Wybrzeża Kości Słoniowej będą w Polsce do 12 sierpnia. Całość wizyty koordynuje Marcin Korbel z rodzinnej parafii o. Woźnicy – Bytomia Suchoj Góry, gdzie od początku mieli największe wsparcie i pomoc zwłaszcza w osobie ks. proboszcza Rajmunda Broła. W sumie dadzą 70 koncertów.

– Podczas poprzedniego pobytu obejrzało nas około 200 tysięcy ludzi. Zobaczyli Afrykę na własne oczy, usłyszeli o jej problemach – mówi o. Roman Woźnica. Claret Gospel będzie można zobaczyć i usłyszeć 8 lipca w TV Polonia podczas transmisji Mszy św. z kościoła św. Barbary w Turku (godz. 13.00). Wśród 13 członków zespołu tylko dwóch zna nuty: Didier i Gilbert. Reszta muzykę, śpiew, rytm, jakąś melodyjność ruchów mając w krwi, uczy się łatwo i chętnie. W ich muzykowaniu jest pewien nieuchwytny i chyba niedostępny dla nas pierwiastek, który jednak potrafimy na szczęście podświadomie odbierać – jako wewnętrzną radość bijącą z ich muzyki. Ale ich życie – wedle naszych standardów – nie jest pasmem szczęścia, dobrobytu i sukcesów. Lucy, pieszczotliwie zwana Luśką, lubiła śpiewać od dziecka. W chórach parafialnych śpiewa już od 14 lat. Wychowała się w rodzinie z sześciorgiem rodzeństwa. Utrzymuje się z zaplatania włosów w warkoczki. Zrobienie takiej fryzury – średnio sto warkoczyczków na głowie – zajmuje mniej więcej 8 godzin. Szyje też na maszynie. Ubrana



jest w niebieską suknię z nadrukiem: „Saint Esprit viens en nos coeurs” (Duchu Święty przyjdź do naszych serc). Suknie z religijnymi symbolami (np. o. Pio, Serca Jezusa) są na Wybrzeżu Kości Słoniowej bardzo popularne i noszone nie tylko do kościoła. Didier (to ten tańczący z maczetami) ukończył studia ekonomiczne, jednak jest bezrobotny. Sprzedaje kanapki. Dochód z tego mamy. –To złoty chłopak – mówi o. Woźnica. Ten złoty chłopak ma piękny, mocny, czysty głos, potrafi grać na pianinie i dyrygować chórem. Nigdzie się tego nie uczył. Na KFPP w Opolu zrobiłby furorę, tym bardziej że nie potrzebuje żadnego



Claret Gospel zdobył nasze serca

# Zeza Kości Słoniowej



właśnie tak tańczą i tak śpiewają jak gra ich reprezentacja piłkarska i nasłyniejszy Didier Drogba z Chelsea: płynnie, z połotem, gibko, z gracją. Didier gorąco przytakuje: tak właśnie jest, dla nas to jest jedno: i śpiew, i taniec, i gra.

## Wybrzeże bezprawia i niesprawiedliwości

Wybrzeże Kości Słoniowej jest w stanie wojny domowej. Jej najbardziej krwawy etap zakończył się przed kilku laty podziałem na północ, władaną przez rebeliantów, i południe, gdzie władzę ma prezydent. – Ale nigdzie nie ma ani prawa, ani sprawiedliwości. Możemy liczyć tylko na miłosierdzie – mówi o. Woźnica, który wraz z drugim polskim klaretynem o. Andrzejem Kobylńskim jest już w Abidżanie od 17 lat. Sytuację pogarsza fakt, że nieudolnymi i skorpupowanymi prezydentami kraju zawsze byli katolicy, a obecny był nawet w seminarium, choć teraz jest protestantem. Islamiści na tym „grają”, mówiąc: chrześ-

cjanie nie potrafią dobrze rządzić. Biskupi i miejscowy kler nie są przyzwyczajeni do dopominania się o sprawiedliwość dla ludu. – Są bardzo związani z władzą. Do niedawna każdy neoprezbiter dostawał od prezydenta samochód na prymicie – opowiada o. Roman. Sytuacja na Wybrzeżu Kości Słoniowej wydaje się beznadziejna. Panuje ogromne bezrobocie. Nawet zatrudnieni w wielkich zakładach nie otrzymują wynagrodzenia przez 2 lata. Grasują uzbrojone bandy. Kościół jest dla wiernych prawdziwym źródłem nadziei, miejscem spotkań i życia wspólnotowego. W najgorętszym okresie wojny media i politycy wzniecali nienawiść do białych. – Francuzi z reklamówkami w rękach uciekali, podejmowali przez krążące nad dzielnicami białych helikoptery. Zostawiali cały dorobek, by ocalić życie – wspomina o. Woźnica. Klaretynów bronili sami parafianie. Pięćdziesięciu młodych ludzi siedziało całą dobę na okrągło „na parafii”, pilnując, by nikomu nie przy-

szło do głowy wyganiać białych. – Tam chrześcijaństwo ma dopiero sto lat, o tym trzeba pamiętać. Nie można wymagać wszystkiego naraz. Młodym misjonarzom wydaje się, że szybko wszystko zmieni. W Rwandzie chrzcili po 700 osób dziennie. I co się stało, gdy były rzezie? Katechisci maczetami rżnęli swoich katechumenów, ludzie podpalali kościoły, które sami zbudowali. Wystarczyło wzniecić nienawiść w sercach. To jest tak przerażająco łatwe – mówi misjonarz z Abidżanu. ■

playbacku ani nawet mikrofonu – jego głos ma taką potęgę. Ma dziewięcioro rodzeństwa, matka zmarła podczas wojny domowej, kiedy Didier musiał uciekać z ogarniętej rebelią północy kraju do Abidżanu. Kiedy nie miał co jeść, wspierał go o. Roman, którego nazywa swoim ojcem. Teraz mieszka u wielodzietnej rodziny, która go przygarnęła. Ma niezwykle sympatyczną twarz i uśmiech. – Zostałbym w Polsce do końca życia – mówi. Bernard jest z kolei utalentowanym piłkarzem. Mówi że Didierowi i Bernardowi, że

**Claret Gospel przywiózł ze sobą klimat afrykańskiej kultury**  
Po prawej: **Didier w rytualnym tańcu**  
Poniżej: **Koncert w opolskiej katedrze**



## KATOLICY W AFRYCE

W XX w. liczba katolików w Afryce wzrosła ponad 67-krotnie. W 1900 r. było ich 1,9 mln, w 2000 r. – 130 mln. 37 proc. nowo ochrzczonych w Afryce to osoby dorosłe. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to za 25 lat będzie tam żyło więcej katolików niż w Europie. Już obecnie w Nigerii i Demokratycznej Republice Kongo mieszka więcej katolików niż w krajach europejskich o długiej tradycji chrześcijańskiej, takich jak Włochy, Francja, Hiszpania i Polska. ■

Perełki Słowa

**SODOMA I GOMORA**

Gdyby was gdzie nie chciano przyjąć i nie chciano słuchać słów waszych, wychodź z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu (Mt 10, 14-15).



Jezus rozsyła swoich apostołów, by przygotowywali mieszkańców świętej ziemi na przyjęcie nauki o Bożym królestwie. Przemowa Jezusa jest jak burza. Gwałtowna w słowach, pełna poleceń o mocy rozkazów. Jezus obliuguje uczniów do wysiłku, ryzyka i ufności. Także w najprostszycich sprawach bytowych, aby nie zatracili z oczu tego, co istotne: „Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy”. Sprawę przyjęcia głoszonej nauki Jezus stawia na ostrzu noża: albo ktoś przyjmie Jego Ewangelię, albo ściągnie na siebie zagładę straszniejszą niż zagłada Sodomy i Gomory. Warto pojechać na południowe krańce Morza Martwego, by zobaczyć krajobraz, jaki tam został. Nie wiemy, na czym tamten kataklizm polegał, ale widok po wielu tysiącach lat jest przejmujący. Jezus straszyc? Nie nazwałbym tak Jego słów. Jezus ukazuje konsekwencje rozminięcia się człowieka, ludzkiej społeczności, z zasadami prawdy, sprawiedliwości, z zasadami prawa zgodnego zarówno z naturą (przypomnij sobie grzechy mieszkańców Sodomy), jak i z Bożymi przykazaniami. Do dziś wielu ludzi nie chce tego słuchać, inni uczyszają każdego, kto prawdę przypomina. Czy Europa jest już na skraju przepaści? Czy zdąży wrócić do Ewangelii?

**KS. TOMASZ HORAK**

Jubileusz Księdza Arcybiskupa w Broczu

# Nie ma jak w domu

Radość i serdeczny śmiech, głębokie wzruszenie i duma na przemian ogarniały uczestników uroczystości jubileuszu 50-lecia kapłaństwa abp. Alfonsa Nossola w rodzinnym Broczu.

W poniedziałek 25 czerwca przypadła 50. rocznica Mszy św. prymicyjnej abp. Alfonsa Nossola w parafialnym kościele pw. Wszystkich Świętych w Broczu. – Kazanie prymicyjne wygłosił ks. Albert Warkotsch, a asystowali neoprezbiterowi ks. Józef Koszela i ks. Gerard Sobota – przypomnieli licznie zgromadzonym wiernym ks. prał. Henryk Wollny, proboszcz parafii w Broczu. 50 lat po prymicach wśród koncelebrujących Mszę św. jubileuszową był ks. prał. Gerard Sobota. – Z księdzem Gerardem byliśmy całe życie zawsze razem – powiedział w kazaniu ksiądz arcybiskup. Tego kazania nie sposób streścić, tak było nasycone emocjami, wspomnieniami i wyznaniem. Ludzie słuchali jak urzeczeni, choć było bardzo długie, a w kościele gorąco. Abp Nossol wspominał dzieciństwo – 12 lat miałem, jak się nauczyłem kosić. Boże, jak wtedy się dobrze spało, kiedy się 2 juterka skosiło! Rodzicom mam tak wiele do zawdzięczenia, także dzięki ich krytycyzmowi. Nauczyci



ANDRZEJ KERNER

li mnie odpowiedzialności, pracy i szacunku do każdego, kto by to nie był. Jak Cyganka przyszła z prośbą, to *mutter* zawsze jakoś jej pomogli – mówił arcybiskup. Wspominał – z nazwiska – nauczycieli. – Parę razy też trzcinką po rękach dostałem. Ale myśmy nauczycieli bardzo szanowali – mówił abp Nossol i zauważał, że warto uczyć się wszystkiego. Kiedyś przeszedł kurs ratownictwa medycznego, dzięki któremu przywrócił przytomność topiącemu się w jeziorze Genezaret księdzu. – Chwyć! Ożywiłem go! – śmiał się nasz ordynariusz. – Jednego na pewno nie umiem w życiu. Nie potrafię nienawidzić, nigdy tego nie

**Abp Alfons Nossol dzieli się kwiatami z Mają Nossol**

będę czynił, ani nikogo do nienawiści nie namawiałem – mówił dalej. – Chciałbym z podniesioną głową wyjść z kurii, a nie żeby mnie wynieśli. I potem jako biskup emeryt tu być między wami. Nie ma to jak w domu! – wyznał, opowiadając o swoich biskupich problemach. – Jedno mi się nie udało przez te 30 lat. Nie umiałem was nauczyć, żebyście do mnie nie mówili Eksceleńco. Nie przesłaniajcie tej naszej domowej prostoty tymi wszystkimi tytułami, które kłócą się ze służebnym charakterem kapłaństwa – serdecznie prosił, dziękując za życzenia, które złożono mu podczas Eucharystii.

**ANDRZEJ KERNER**

Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców na Górę Świętej Anny

## Góra zahajcowana

Dziesięć tysięcy pielgrzymów, głównie z diecezji polskiej i gliwickiej, uczestniczyło w tradycyjnej pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców na Górę Świętej Anny.

Tegoroczną pielgrzymkę (23-24 czerwca) przygotował ksiądz prałat Mikołaj Mróz, który w niedzielny poranek w gromadzie lurdzkiej prowadził rozważanie nt. „Promieniowanie ojcostwa”. Mszy św. przewodniczył bp Paweł Stobrawa, w koncelebrze m.in. z neoprezbiterami opolskimi, gliwicki

mi i franciszkańskimi. – Bożym głosem w świecie ma być każdy biskup, kapłan, każdy chrześcijanin. Świadekstwo ludzi świeckich jest szczególnie wymowne i skuteczne – mówił w homilii bp P. Stobrawa. – Oni, co przyjechali z Teksasu, takie coś nigdy nie widzieli: tych ludzi, co deptali na pędały pod górka, tych, co prawie chodzić nie porządzą, a tu przyszli, oni się mnie pytają, co to są za Indianie w tych pióropuszkach!!! (górnicy – przyp. AK). Ta góra, jak wy tu na niej jesteście, jest zahajcowana waszą wiara-

ją. Oni swoja wiara tukej budują. Dziękują wam! – powiedział ks. Franciszek Kurzaj w imieniu pielgrzymów z Teksasu. **AK**

Pielgrzymi na Górze Świętej Anny



ANDRZEJ KERNER



Dzięki darczyńcom

## Na wakacje!

W górach, nad morzem  
i nad jeziorami wypoczywają  
dzieci z naszej diecezji.

W tym roku, podobnie jak to się dzieje od wielu lat, odpoczynek dla naszych diecezjalnych dzieci organizuje Caritas. Dzięki parafialnym zespołom Caritas i centrali Caritas Diecezji Opolskiej w tym roku odpoczywać będzie 500 młodych osób. Najwięcej spośród nich spędzi część wakacji w ośrodku „Skowronek” w Głuchołazach, wypoczywać też będą w domu rekolekcyjno-formacyjnym w Głębinowie, w ośrodku wypoczynkowym Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w Łebie i w domu pielgrzyma „Czarna Góra” koło Zakopanego.

Zanim młodzi wyjadą, parafialne zespoły Caritas muszą zadbać o finanse, ponieważ parafie refundują połowę kosztów pobytu swojego dziecka na wakacjach. Najczęściej w tym celu organizowane są w parafiach charytatywne imprezy, festyny rodzinne, loterie, kiermasze. Trudniej jest ze zdobyciem funduszy w małych parafiach i w tych, w których nie ma zespołów Caritas. – Druga część kosztów pokrywana jest z funduszu Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Czasami wspomagają nas gminy,

które refundują część kosztów pobytu swoich dzieci. W tym roku pobyt dzieci w Głuchołazach dofinansuje sumą 8232 zł Kuratorium Oświaty w Opolu. Poprzez Caritas Polską mamy szansę otrzymać dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji Narodowej – wyjaśnia koordynator letniego wypoczynku Irena Machniak z biura rejonu nyskiego, reprezentująca centralę Caritas Diecezji Opolskiej.

Dane z parafii zbierają biura rejonów Caritas Diecezji Opolskiej: opolskiego, kluczborskiego, nyskiego, raciborskiego, kędzierzyńskiego. Pracownicy biur przekazują do centrali kompletne listy kandydatów do wypoczynku z potwierdzeniami dofinansowania ze strony parafii i gmin. Jadwiga Socha z biura rejonu kluczborskiego uważa, że podstawą sprawnej koordynacji w jej rejonie jest praca parafialnych zespołów Caritas (jest ich 54 i działają w każdej parafii rejonu). Jadwiga Socha na letni wypoczynek skierowała 86 dzieci.

Irena Machniak: – Nie wszystkie dzieci mogą skorzystać z wypoczynku letniego z powodów finansowych, dlatego wprowadziliśmy rotację. Jeżeli jakieś dziecko nie pojedzie w tym roku, to z pewnością pojedzie w przyszłym.

Wśród książek

## W cieniu katedry

W serii „Z dziejów kultury chrześcijańskiej na Śląsku” ukazała się książka, poświęcona księdzu prałatowi Stefanowi Baldemu\*.

Licząca blisko dwieście stron publikacja przypomina długoletniego proboszcza opolskiej katedry, kapłana otwartego na drugiego człowieka, niezwykłego na różnice społeczno-polityczne czy światopoglądowe.

Książka została podzielona na cztery części. W pierwszej zamieszczono niepublikowane dotąd rękopisy ks. Baldego. W drugiej jego życie i działalność opisali starszy brat Ryszard Baldy i przyjaciel ks. prof. Helmut Sobeczko.

Trzecia część o charakterze dokumentu przytacza treści homilii z jego pogrzebu, słowa pożegnania oraz kondolencje i telegramy. Całość zamyka część wspomnieniowa, w której ksiądz prałat wspomina przyjaciół i współpracowników. Na końcu dołączono wkładkę z fotografiami.

Z tej książki wyłania się postać człowieka, którego wielu opolan znało i ceniło. Po jej lekturze jeszcze bardziej odkrywa się, jak wielką osobowością był ksiądz prałat Stefan Baldy.

\*ks. Helmut Jan Sobeczko (red.),  
W cieniu opolskiej katedry.

Życie i działalność ks. Stefana Baldego (1935–2003), Opole 2007.



Ks. prał. Stefan Baldy z matką Marią w ogrodzie probostwa katedralnego

## Zapraszamy

### ■ NA XI ŚWIĘTO MŁODZIEŻY

W programie XI Święta Młodzieży na Górze Świętej Anny jest codzienna

Eucharystia i modlitwy, konferencje problemowe i dyskusje w grupach, koncerty zespołów religijnych i młodzieżowych. Będzie można także skorzystać z poradni psychologiczno-rodzinnej, ruchu antynarkotycznego, AA, centrum informacji o sektach, ośrodka powołaniowego i integracyjnego. Tematem tegorocznego święta, które trwać będzie

od 16 do 21 lipca, będzie pytanie o „Twoją – moją – naszą przyszłość”. Można także zaangażować się w prace diakonii (służby) stołu, liturgicznej, sanitarnej, muzycznej, grupy integracyjnej, animatorów i innych. W spotkaniu może uczestniczyć każdy, kto ukończył II klasę gimnazjum (osoby niepełnoletnie będą przyjmowane tylko z opiekunami lub w grupach zorganizowanych z opiekunem). Początek święta w poniedziałek 16 lipca o godz. 15.00. Koncerty o godz. 20.30. Wystąpią: Stróże Poranka (poniedziałek), Etna (wtorek),

Łaską Zbawieni i Illuminandi (środa godz. 17.30), Magda Anioł (czwartek). Więcej informacji o spotkaniu na [www.swanna.pl](http://www.swanna.pl).

### ■ NA JUBILEUSZ ABP. W. KURTZA

Parafia św. Antoniego w Luboszycach i jej proboszcz, ksiądz radca Józef Onyszków, zapraszają na uroczystość jubileuszu księdza arcybiskupa W. Kurtza, pochodzą-

cego z należącej do parafii Luboszyce Kępy. Abp Wilhelm Kurtz SVD jest ordynariuszem archidiecezji Madang w Papui-Nowej Gwinei i w swej rodzinnej parafii obchodzić będzie kilka rocznic: 72. urodziny, 45 lat kapłaństwa, 40-lecie pracy na misjach, 25 lat posługi biskupiej, 8 lat arcybiskupiej. Uroczystość jubileuszowa – w niedzielę 22 lipca o godz. 10.30.

POD PATRONATEM „GOŚCIA”  
MŁODZIEŻY

GOŚĆ OPOLSKI  
opole@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. Sikorskiego 7/1,  
45-051 Opole tel./faks 077 454 64 72  
Redagują: ks. Zbigniew Zalewski – dyrektor  
oddziału, Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś



Venerabili Fratri  
**ALFONSO NOSSOL**

Archiepiscopo-Episcopo Opoliensi

Życzenia Ojca Świętego Benedykta XVI dla Księdza Arcybiskupa A. Nossola

## Całkowicie oddany Bogu

Czcigodnemu Bratu ALFONSOWI NOSSOLOWI

Arcybiskupowi – Biskupowi Opolskiemu

Wdzięcznym sercem, Czcigodny Bracie, będziesz obchodził wspaniałe i szczególnie wydarzenie Twojego życia, jakim jest pięćdziesiąta rocznica pamiętnego dnia, w którym Chrystus Pan wycisnął na Twojej duszy znak wiecznego Kapłaństwa i ustanowił Cię sługą i szafarzem tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4, 1). Dlatego również ja pragnę tym listem wyrazić swoją życzliwość i radość, a także z okazji tej podniosłej uroczystości pogratulować Ci wszystkich osiągnięć owocnego apostołatu.

Uskrzydłony wiarą katolicką i pobożnością maryjną ludu śląskiego, jako młodzieniec poszedłeś za głosem powołania Bożego. Po wstąpieniu do seminarium i po ukończeniu studiów, w dniu 23 czerwca 1957 roku, ubogacony zostałeś święceniami prezbiteratu.

Kiedy zostałeś przyozdobiony stopniem doktora teologii i po należyтым przygotowaniu zacząłeś wiernie wypełniać posługę profesora w Wyższym Seminarium Diecezjalnym, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i na innych uczelniach, w tym na Uniwersytecie Opolskim, do powstania którego bardzo się przyczyniłeś. Po śmierci zaś Czcigodnego Brata Franciszka Jopa zostałeś w 1977 roku mianowany drugim Biskupem diecezji opolskiej, w której już przez 30 lat gorliwie pełnisz posługę pasterza.

Działalność Twoja nie ogranicza się tylko do powierzonych Ci owczarni, lecz wykracza poza diecezję. Świadczy o tym wielki szacunek, jakim się cieszysz w Konferencji Episkopatu Twojego Narodu. Wykazujesz ponadto wielką kompetencję i roztropność w pogłębianiu dialogu ekumenicznego. Nie jestem jednak w stanie przywołać tu całej Twojej działalności i zasług, niech jednak tych kilka wystarczy dla wyrażenia naszej słusznej pochwały.

Całkowicie oddany Bogu, stałeś się wytrwałym i gorliwym w prowadzeniu i zarządzaniu diecezją opolską. Przepowiadałeś Ewangelię Chrystusa ludowi Bożemu, troskliwie prowadząc powierzonych Ci wiernych drogą zbawienia. Razem z duchowieństwem i wiernymi starałeś się podejmować konieczne przedsięwzięcia.

Z wielką radością w diecezji Twojej podejmowałeś Czcigodnego Sługę Bożego papieża Jana Pawła II, który odwiedził sławne sanktuarium św. Anny i ku pożytkowi duchowemu wiernych ukoronował piękny obraz Bożej Rodzicielki Maryi, czczony w katedrze opolskiej.

Zanim zostałem powołany do pełnienia posługi Piotrowej, również i ja odwiedziłem Twoją diecezję, i dotąd noszę w pamięci i moim sercu serdeczność i głęboką pobożność pasterzy i całego ludu, a zwłaszcza Twoją wobec mojej osoby szczególną miłość.

Przyjmij więc, Czcigodny Bracie, to moje pełne przyjaźni i miłości pismo wraz z Apostolskim Błogosławieństwem, rękomią niebieskich łask, którego z miłością udzielam przede wszystkim Tobie, Twoim Biskupom Pomocniczym, kapłanom, osobom zakonnym i całej umiłowanej wspólnoty opolskiej, a także wszystkim radośnie celebrującym jubileusz swojego Pasterza.

W Watykanie, dnia 23 maja 2007 roku, trzecim mojego pontyfikatu  
BENEDYKT XVI PAPIEŻ



Benedykt XVI wita abp. Alfonsa Nossola podczas wizyty ad limina  
Poniżej: Bp Jan Kopiec odczytuje życzenia w opolskiej katedrze

